

Wykład jako przedmiot umowy o dzieło

Umowa o przeprowadzenie wykładu może być uznana za umowę o dzieło, jeżeli wykład dotyczy ściśle określonego tematu, a warunki kontraktu poddają się weryfikacji w zakresie wykonania jej zgodnie z zamówieniem. Wynagrodzenie z umowy o dzieło określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy. Rozliczanie wynagrodzenia według stawek godzinowych przemawia za przyjęciem, że celem umowy nie było wykonanie dzieła, lecz powtarzalnej pracy za wynagrodzeniem ustalonym w jednostkach czasowych.

Tak uznał Sąd Najwyższy w wyroku z 10 maja 2016 r., II UK 217/15.

L.P. – emerytowany profesor zawarł z uczelnią umowy o dzieło, których przedmiotem było przygotowanie i prowadzenie zajęć dydaktycznych. Z tytułu wykonywania umów o dzieło L.P. nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. ZUS zakwestionował charakter prawny umów wydając decyzję, w której stwierdził, że L.P. podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia.

Na skutek odwołania uczelni sąd okręgowy wyrokiem zmienił decyzję ZUS. Ustalił, że przedmiotem umów o dzieło zawartych z uczelnią było przygotowywanie i prowadzenie zajęć dydaktycznych objętych planem studiów z przedmiotu „rysunek kreacji przestrzennych”.

Nauczanie odbywało się w ustalonym w umowach terminie, na podstawie harmonogramu zajęć oraz zgodnie ze standardami programu studiów. L.P. przedstawił w dniu podpisania umowy autorski program i scenariusz zajęć dydaktycznych. Do jego zadań należało przygotowanie studentów do działalności twórczej. Cel ten był realizowany przez L.P. nie tylko przez przekazanie wiedzy, ale także rozwijanie wrażliwości studentów na sztukę przez przekazywanie własnych wizji i przemyśleń. L.P. był zobowiązany do prowadzenia zajęć w siedzibie uczelni i w godzinach jej pracy, jednak program zajęć, sposób i metodyka ustalane były przez niego samodzielnie.

Wiedza i umiejętności studentów były sprawdzane na podstawie wykonanych prac, ocenianych przez L.P.

Wynagrodzenie za wykonanie umowy było rozliczane według stawek godzinowych. Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego SO podzielił stanowisko uczelni, że zawarte z L.P. umowy miały charakter umów o dzieło. ZUS od wyroku złożył apelację.

Sąd apelacyjny podzielił stanowisko SO i potwierdził, że umowy pomiędzy L.P. a uczelnią spełniały warunki dla uznania ich za umowy o dzieło. SA wskazał, że przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego, a za taki można uznać przygotowanie i wygłoszenie cyklu wykładów. Wygłoszenie cyklu wykładów nie powoduje samo przez się zrealizowania celu umowy w postaci nabycia przez studentów pewnej wiedzy, lecz treścią rezultatu jest zakończenie tego cyklu. SA stwierdził, że zajęcia ze studentami miały charakter nowatorski, zindywidualizowany i niepowtarzalny.

Cykl zajęć – jako przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w postaci autorskich wykładów – stanowił utwór w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a to prowadzi do przyjęcia, że strony łączyły umowy o dzieło. ZUS wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. SN uchylił wyrok SA i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Według SN sądy niższych instancji pominęły okoliczność, iż określony przez strony przedmiot umowy nie charakteryzował się wymaganą cechą indywidualizującą dzieło, tj. umowy nie konkretyzowały tematów poszczególnych wykładów. Ponadto sądy nie uwzględniły sposobu określenia wynagrodzenia. Wynagrodzenie było rozliczane według stawek godzinowych, co mogłoby potwierdzać, że przedmiotem umów nie było wykonanie dzieła, lecz powtarzalnej pracy za wynagrodzeniem ustalonym w jednostkach czasowych.

Komentarz eksperta

Patrycja Malesza, [prawnik Warszawa](#), Rödl & Partner

Problematyka kwalifikacji wygłoszenia wykładu jako przedmiotu umowy o dzieło była wielokrotnie przedmiotem orzeczeń SN. Bezsporne jest, że wygłoszenie wykładu może być przedmiotem umowy o dzieło, jeżeli można mu przypisać cechy utworu, które spełnia wykład naukowy lub cykl wykładów o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniający kryteria twórczego, indywidualnego dzieła naukowego. W tym zakresie ogólne

rozważania SO i SA należy uznać za prawidłowe. Jednak z orzeczenia SN wynika, że ocena, czy w danym przypadku wykład może być objęty umową o dzieło, wymaga indywidualnego i szczegółowego rozpoznania każdego przypadku.

Zdaniem SN sądy pominęły w swojej analizie kilka ważnych aspektów wynikających z zawartych pomiędzy stronami umów, które zadecydowały, że charakter prawny umów nie odpowiadał w pełni wymaganiom przewidzianym dla umowy o dzieło.

Po pierwsze, jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Taki sprawdzian jest możliwy wyłącznie, gdy umowa zawiera cechy i parametry indywidualizujące dzieło. Brak takich kryteriów określających pożądaną przez strony wynik umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego było wykonanie określonych czynności – jak przy umowie zlecenia lub umowie o świadczenie usług, a nie rezultat – tak jak przy umowie o dzieło. W omawianej sprawie strony w umowie wskazały wyłącznie dziedzinę nauki, nie wskazując nawet konkretnych tematów wykładów. SN stwierdził, że skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznaną, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) rezultat umowy. Tym samym orzeczenie wpisuje się w utrwaloną linię orzeczniczą, zgodnie z którą nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy.

Ponadto SN zwrócił uwagę, że skoro wykład jako przedmiot umowy o dzieło ma stanowić utwór w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, to strony w umowie powinny ustalić wynagrodzenie za przeniesienie praw do utworu (umowa zbycia praw autorskich), co wymaga wykazania w umowie, że prawa takie wykonawcy przysługiwały.

Ostatnią kwestią poruszoną w orzeczeniu SN jest forma wynagrodzenia przewidziana przez strony w umowie. Wynagrodzenie w umowie o dzieło określa się co do zasady w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy, co wskazuje na związek wynagrodzenia z rezultatem (dziełem), który ma być osiągnięty przez wykonawcę. Tymczasem strony ustaliły, że będą rozliczać się według stawek godzinowych. Należy podzielić stanowisko SN, że tak ustalone wynagrodzenie wskazuje jednoznacznie, że intencją stron było określenie wynagrodzenia za usługę rozłożoną w czasie. Przemawia to za przyjęciem, że przedmiotem umowy było w rzeczywistości wykonywanie powtarzalnych czynności w ramach umowy starannego działania, a nie osiągnięcie konkretnego rezultatu – jak przy umowie o dzieło.

Źródło: http://archiwum.rp.pl/artukul/1323341-Wyklad-jako-przedmiot-umowy-o-dzieło.html?_Rzeczpospolita-1323341?_1#.WBsgDi3hCUk